



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

redaktor wydania

Nic o nas bez nas – to zdanie jest jakimś hasłem demokracji. Nawet jeśli zniechęceni zdają się głosować nieobecnością w czasie wyborów, to także to jest jakimś smutnym, ale jednak prawem. Jednocześnie szukanie dróg jutra zakorzenia się w przeszłości. Dokąd chcemy iść, znajduje podpowiedź w tym, skąd przyszliśmy. Jednym z elementów tego „wczoraj” jest kultura muzyczna. Przywołujemy ją, gdy zbliża się wspomnienie św. Cecylii. Na tę okoliczność zajrzeliśmy z wizytą do ks. prał. Stanisława Wrocławskiego. Gdy był proboszczem u Świętej Rodziny w Radomiu, odbywały się tu niezapomniane organowe koncerty (s. IV-V).

ZA TYDZIEŃ

- Parafia w JANOWCU NAD WISŁĄ
- HOSPICIUM – to także życie

Pogoda nie dopisała. Mimo to po Mszach św. w miejscach głosowań ustawiły się kolejki. W Szydłowcu w czterech okręgach wyborczych trzeba było przynieść nowe urny. Te pierwsze zapełniły się.

Parafie naszej diecezji leżą aż w czterech województwach: mazowieckim, łódzkim, lubelskim i świętokrzyskim. Obejmują jedenaście stolic powiatów oraz terytoria dwóch powiatów ze stolicami poza diecezją (Puławy i Radomsko). Kandydatów w wyborach samorządowych było tysiące. Tylko w Radomiu o 28 miejsc w Radzie Miasta ubiegało się 600 kandydatów. Jedną z najwyższych frekwencji wyborczych osiągnęła Drzewica w powiecie opoczyńskim, a jako gmina w czołówce uplasował się Kłwów z powiatu przysuskiego.

Wybory burmistrzów w pierwszej turze rozstrzygnęły się jedynie w pięciu miastach, ale, co ciekawe, wszędzie są to dotychczasowi władarze



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

miast: Janusz Reszelewski w Drzewicy, Tomasz Śmietanka w Kozienicach, Jan Wieruszewski w Opocznie, Tadeusz Tomasik w Przysusze oraz Władysław Jasiński w Wyszmyrzycach – najmniejszym mieście Polski.

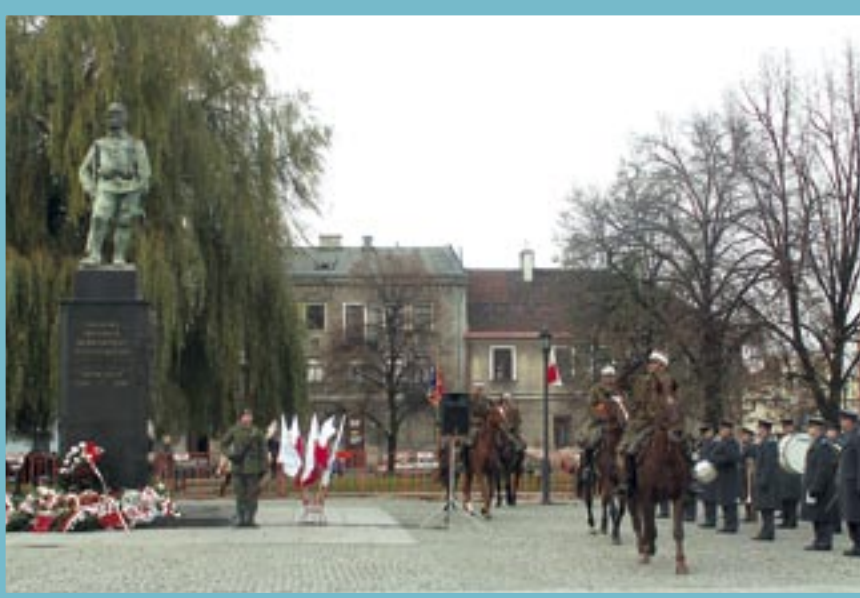
W pozostałych miastach 26 listopada odbędzie się druga

Po Mszy św. o godz. 9.30 z parafianami skarżyskiego sanktuarium MB Miłosierdzia głosował kustosz ks. prał. Jerzy Karbownik

tura wyborów. W Radomiu wyborcy rozstrzygną między Andrzejem Kosztowniakiem, który uzyskał w pierwszej turze 29,86 proc., i dotychczasowym prezydentem Zdzisławem Marcinkowskim, na którego zagłosowało 20 proc. wyborców.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Z MIŁOŚCI DO OJCZYZNY



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Na radomskim rynku odbyły się uroczystości z okazji 88. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Licznie przybyły delegacje kombatanatów i służb mundurowych, przedstawiciele władz miasta oraz młodzi – a wśród nich harcerze. Wokół placu ustawiło się kilkadziesiąt pocztów sztandarowych. Ułani na koniach i wojskowa orkiestra dodały splendoru uroczystości. U stóp pomnika Czynu Legionów złożono wiązkanki kwiatów. Mszy św. połowej przewodniczył bp Edward Materski. Dziękując wszystkim zgromadzonym za obecność, ks. inf. Adam Stanios powiedział: „Bóg wam zapłać za to, że mieliście czas, aby być tu dzisiaj na rynku, aby odnowić swą miłość do matki Ojczyzny i wesprzeć ją swoją modlitwą”.

U stóp pomnika Czynu Legionów złożono wiązkanki kwiatów

Poświęcenie sztandaru



ANNA BRZEZIŃSKA-SKRZYPEK

Moment poświęcenia sztandaru miasta i gminy Szydłowiec

SZYDŁOWIEC. W kościele św. Zygmunta w Szydłowcu podczas Mszy św. poświęcono ufundowany z inicjatywy burmistrza i Rady Miejskiej IV kadencji sztandar miasta i gminy Szydłowiec. Mszy św. przewodniczył ks. kan. Adam Radzimirski, który w homilii podkreślił, że sztandar miasta i gminy ma łączyć wszystkich mieszkańców w ich dążeniu do wspólnego dobra – budowania, tworzenia, wzajemnego wspierania się i niesienia pomocy innym.

Na awersie sztandaru znajduje się herb miasta i napis „Miasto

i Gmina Szydłowiec, Anno Domini 2006”, a na rewersie godło państwowe i napis „Dla Boga, Ojczyzny i Społeczności”.

W uroczystości udział wzięli władze miasta, radni, przedstawiciele instytucji, stowarzyszeń i organizacji oraz mieszkańcy Szydłowca. Po Mszy św. sztandar miasta i gminy został uroczystie odprowadzony do ratusza miejskiego. Sztandar będzie obecny podczas wszystkich ważnych uroczystości państwowych, patriotycznych i lokalnych.

70-lecie OSP



ANNA BRZEZIŃSKA-SKRZYPEK

Puchar od Marszałka Województwa Mazowieckiego otrzymali strażacy z OSP w Jankowicach

JANKOWICE. Ochotnicza Straż Pożarna w Jankowicach obchodziła 70-lecie powstania. Mszę św. w tej intencji sprawowali ks. kan. Adam Radzimirski – kapelan strażaków i ks. Stefan Sochaj – proboszcz w Wysokiej. Na uroczystość przybyły delegacje sąsiednich jednostek OSP. Historię jankowickiej OSP przypomniał jej honorowy prezes Jerzy Nowocień. Zasłużeni druhowie zostali uhonorowani odznaczeniami „Za

ślugi dla pożarnictwa”. Złoty medal otrzymali: Jerzy Nowocień, Andrzej Siuda i Ryszard Gąska; srebrny medal: Roman Pękala, Paweł Pękala, Tomasz Maj, Jacenty Wikło, Marek Nowocień, a brązowy: Damian Nowocień, Stanisław Maj, Przemysław Figarski, Marcin Krakowiak, Tadeusz Kaminik, Piotr Karczewski, Dariusz Grzyb. Złotym medalem uhonorowany został również burmistrz Szydłowca Andrzej Jarzyński. Za swoją wieloletnią działalność jednostka OSP w Jankowicach otrzymała puchar od Marszałka Województwa Mazowieckiego, a prezes Zarządu Głównego OSP Waldemar Pawlak przesłał list gratulacyjny.

Spotkanie było również okazją do uhonorowania druhów, którzy podczas akcji pożarniczej w Szydłowcu uratowali człowieka, wynosząc go z płonącego mieszkania. Byli to druhowie: Damian Mamla i Marcin Wojtaszek oraz Zbigniew Wiśniewski.

Strażacki jubileusz

JASTRZĄB. Ochotnicza Straż Pożarna z Woli Lipienieckiej obchodziła 40. rocznicę powstania. W kościele parafialnym sprawowana była Msza św. w intencji strażaków. Liturgii przewodniczył ks. kan. Tadeusz Lizińczyk. Homilię wygłosił ks. prał. Adam Radzimirski, kapelan Straży Pożarnej w Powiecie Szydłowieckim. W słowie skierowanym do uczestników uro-

czystości podkreślił, że walka z żywiołem i pomoc poszkodowanym jest konkretnym wyrazem miłości chrześcijańskiej. Po liturgii uroczystości przeniosły się do remizy strażackiej. Tu dokonano odsłonięcia tablicy upamiętniającej jubileusz. Odznaczono również zasłużonych strażaków. Na zakończenie uroczystości odbył się pokaz sprzętu strażackiego.

200-lecie kościoła

KOWALA. W parafii pw. św. Wojciecha odbyła się jubileuszowa uroczystość 200-lecia konsekracji świątyni. Obecny murowany kościół jest już trzecim w Kowali. Budowano go w latach 1796–1806, a w 1896 r. bp sufragan lubelski Jan Kanty Lenczowski dokonał jego konsekracji. Sama parafia jest znacznie starsza, bo erygowana przed 1326 rokiem. Od niespełna dwóch lat proboszczem parafii jest ks. Krzysztof Jęzak, a wikariuszem od ponad roku ks. Radosław Wroński.

Mszy św. w intencji fundatorów kościoła i dobrodziejów parafii przewodniczył ks. bp Zyg-



KS. KRZYSZTOF JĘZAK

munt Zimowski, który też wygłosił homilię (na zdjęciu). Obecni byli: dziekan dekanatu Radom Południe ks. inf. Jerzy Banasiewicz, kapłani z sąsiednich parafii, księża rodacy oraz parafianie.

Modlitwy za sługę Bożego

RADOM. Jak każdego roku w rocznicę śmierci bp. Piotra Gołębiowskiego w radomskiej katedrze sprawowana była Msza św. w intencji jego wyniesienia na ołtarze. Liturgii przewodniczył bp Edward Materski, który w kazaniu mówił: „Jak dzieci modlą się za zmarłego ojca, tak diecezja winna modlić się za

zmarłego pasterza. Proces jego kanonizacji jest w toku. Wszystkie potrzebne dokumenty są już w Rzymie. Trwajmy w modlitwie, szczególnie w czasie tej Mszy św., aby ten gorliwy, prześladowany, odważny, bogaty miłością Boga, Chrystusowej Matki i wszystkich ludzi Pasterz został wyniesiony na ołtarze”.

Nowi kapelani policji

KURIA BISKUPIA. Sześciu kapłanów diecezji radomskiej otrzymało nominacje na kapelanów policji. Są to księża: Bernard Kasprzycki ze Zwolenia, Krzysztof Śliwak z Szydłówka, Sylwester Dętkowski z Kozienic, Stanisław Traczyński z Przysuchy, Artur Hejda z Białobrzegów i Eugeniusz Frączyk z Lipska. Z nominacją kapelani otrzymali naszywkę z napisem „Kapelan mazowieckiej

policji”. W uroczystości nominacji wziął udział komendant wojewódzki policji insp. Arkadiusz Pawełczyk. Mówiąc do zebranych, bp Zimowski podkreślił, że nie chodzi tu o klerykalizację, ale o owocą i dobrą współpracę. Garnizon mazowieckiej policji jest jednym z nielicznych w kraju, gdzie w każdej komendzie miejskiej i powiatowej posługę duszpasterską pełnią kapelani.

Dni Formacji Kapłańskiej

Aby nie ustać w drodze

Nasze formacyjne spotkania są i potrzebne, i niezwykle wartościowe. To dzisiejsze zostało bardzo dobrze przygotowane. Wracam na parafię ubogacony – mówi ks. Henryk Wójcik, proboszcz parafii Białaczów.

Spotkanie formacyjne rozpoczęła Msza św. koncelebrowana. Na jej początku wicerektor WSD ks. Piotr Turzyński czytał imiona i nazwiska tych księży, którzy zmarli w ostatnim roku. Eucharystia sprawowana była przede wszystkim za nich. W homilii rektor seminarium ks. Jarosław Wojtkun snuł refleksję o pamięci i śladach, jakie zmarli kapłani zostawili w diecezji, we wspomnieniach współbraci.

W auli i przy stole

Dalsza część spotkania odbywała się w auli Jana Pawła II i w kleryckim refektarzu. Na auli przemawiał bp Zygmunt Zimowski. Prezentował program duszpasterski na nadchodzący rok. – Każda parafia, mówił, już otrzymała książkę z programem przygotowanym przez Komisję Duszpasterstwa Ogólnego Episkopatu Polski. Jego hasło to słowa św. Pawła: „Przypatrzmy się powołaniu naszemu”. Mam nadzieję, że wszyscy księża zapoznają się z programem i będą się do niego odwoływać.

Przerwa na kawę czy herbatę też ma swoje znaczenie. Można spotkać kolegów pracujących w różnych częściach diecezji, po-



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

rozmawiać, odświeżyć przyjaźń.

I znów aula. Tutaj kapłani wysłuchali dwóch wykładów. Pierwszy wygłosił ks. Adam Kokoszka, gość z Tarnowa, który jest tam wikariuszem biskupim do spraw stałej formacji kapłanów. Mówił o wiosennym liście polskich biskupów do kapłanów, zatytułowanym „Abyśmy nie ustać w drodze”. Ks. Kokoszka należał do grona współpracowników opracowujących ten dokument.

Troską organizatorów dni formacji jest prezentacja spraw dotyczących życia Kościoła nie tylko w Polsce, ale też w świecie. Stąd drugi wykład, a wygłosił go ks. Piotr Turzyński. Poruszał kwestię nauczania Benedykta XVI o kapłaństwie.

W ciągu roku

Rada do spraw Stałej Formacji Kapłanów, przewodniczy jej

Wspólny posiłek w kleryckim refektarzu to okazja do spotkania i rozmowy

bp Stefan Siczek, organizuje dwa cykle spotkań dla księży. Pierwszy obejmuje najmłodszych duszpasterzy, od pierwszego do dziesiątego roku po święceniach kapłańskich. Spotkania, organizowane w soboty, podzielone są na kilka grup wiekowych. W swojej grupie księża spotykają się cztery razy w roku. W czasie takiego zjazdu odbywają się wykłady, dyskusje. Jest czas na wspólną modlitwę oraz okazja do osobistych rozmów i spotkań.

Drugi cykl spotkań to Dni Formacji Kapłańskiej dla wszystkich księży z diecezji. Odbywają się one dwa razy w roku. Wychodząc naprzeciw różnym zadaniom duszpasterskim, ten cykl spotkań trwa cztery dni. Ten sam program realizowany jest każdego dnia, a ksiądz – odpowiednio do swoich obowiązków – wybiera jeden z nich.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

ZWALCZAĆ SYNDROM WYPALENIA

Codzienniej pracy i czynnemu zaangażowaniu, także na polu duszpasterstwa, zagraża coś, co bywa nazywane syndromem wypalenia. Obroną przed nim jest systematyczna formacja własna. Słyszymy więc o formacji nauczycieli, lekarzy czy innych grup zawodowych. W tę przestrzeń wpisuje się także stała formacja księży.

Kapłani, jako pasterze mówiący na co dzień o Chrystusie, powinni zachować świeżość tego nauczania. To zaś jest możliwe tylko wtedy, gdy ksiądz najpierw siebie napełni Bogiem. I tu jest miejsce i sens stałej formacji. W nią wpisuje się także czynne zainteresowanie sprawami, którymi żyje Kościół powszechny. Tylko wtedy duszpasterstwo będzie odpowiadać na potrzeby Kościoła i oczekiwania Ludu Bożego. Innymi słowy: by budować życie duchowe wiernych, trzeba je najpierw w sobie pogłębiać i by w innych rozpalać zaangażowanie sprawami Kościoła, trzeba samemu w tych sprawach „być na bieżąco”.

Od czasu Soboru Watykańskiego II dokumenty Kościoła bardzo dużo mówią i podkreślają potrzebę stałej formacji.

Organizując dni formacji dla księży naszej diecezji, staramy się na to wszystko odpowiadać.

KS. PIOTR TURZYŃSKI
dyrektor Rady do spraw Stałej Formacji Kapłanów



■ R E K L A M A ■

STARACHOWICE KOZIENICE
 PIONKI SKARŻYSKO-KAMIENNA
 GRÓJEC **RADOM** IŁŻA
 SZYDŁOWIEC PRZYSUCHA
 ZWOLEŃ BIAŁOBRZEGI

plus
radio
łagodne przeboje
www.plus.radom.pl

90.7 fm

Zanim Stanisław poczuł głos powołania, pokochał organy. Te dwie pasje jego życia wciąż ubogacają ludzi. Nie tylko mieszkańców Radomia.

tekst

**KRYSTYNA PIOTROWSKA
MARTA DEKA**

Kto wie, czy kiedykolwiek doszłoby do naszego spotkania z ks. prał. Stanisławem Wrocławskim, gdyby nie przygotowany przed kilkoma miesiącami artykuł o światowej sławy organiście Robercie Grudniu. To wtedy narodził się pomysł, aby coś więcej napisać o udziale kościoła Świętej Rodziny w Radomiu w upowszechnianiu kultury muzycznej tego miasta. Dzień patronki muzyki kościelnej św. Cecylii daje ku temu doskonałą okazję.

Tamta rozmowa, podobnie jak ta, odbyła się w mieszkaniu księdza prałata, w domu parafialnym kościoła Świętej Rodziny. Z tym kościołem ks. Stanisław Wrocławski związany jest od czerwca 1973 r., kiedy to został mianowany najpierw jego rektorem, a potem proboszczem utworzonej tam parafii. Ale zanim trafił tu na dobre, mocno miały jego losami wichry historii i zawierucha wojenna.

Czas młodości

Państwo Wrocławscy mieszkali z dziećmi u stóp Gór Świętokrzyskich w Baćkowicach. Zajmowali mieszkanie w kamienicy zwanej kasowym domem, z racji znajdujących się tam różnych instytucji, takich jak: Kasa Stefczyka, Spółdzielnia Mleczarska, Spółdzielnia Spożywców. Pan Wrocławski był w tych trzech instytucjach księgowym i jednocześnie organistą w miejscowym kościele. W domu mieli fisharmonię. W niedzielne poranki ojciec zawsze wstawał pierwszy,

golił się, ubierał i zanim poszedł do kościoła, budził dzieci, mówiąc: – Ubierajcie się i śpiewajcie ze mną Godzinki.

Przyszła wojna. Przez Baćkowice przechodziła linia frontu. 8 września 1944 r. rodzina Wrocławskich została wysiedlona ze swojego mieszkania. Ich kamienica była wysoka, mogła więc być doskonałym punktem obserwacyjnym. Widać było z niej odległą o niecałe pół kilometra rzeczkę Koprzywiankę, za którą byli już Rosjanie. Potem dziękowali Bogu, że zostali wysiedleni i uszli z życiem.

Nie wiedzieli, dokąd okupanci ich prowadzą. Gdy doszli do miejscowości Sadowie, udało im się tam zatrzymać, gdyż sekretarzem gminy był znajomy rodziny. Wrocławscy byli tam około miesiąca. Potem znajomy ksiądz powiedział, żeby jechali do Radomia, bo tam jest spokój. Pojechali na platformie pchanej przez lokomotywę. Podróż była okropna. Gdyby na torach były miny, platforma wyleciałaby w powietrze jako pierwsza. Takie było jej zadanie. Szczęśliwie dojechali do Radomia, a tu mieszkał stryj młodego, wtedy 17-letniego, Stanisława, organista w kościele Mariackim – Stefan Wrocławski. Starsi mieszkańcy Radomia pamiętają go do dziś i wspominają z życzliwością.

Stryj Stefan

Tak jak ojciec i dziadek, przedłużając tradycje rodzinne, został organistą. Urodzony w 1899 roku w Jablonnie koło Warszawy, talent muzyczny rozwijał w Szkole Muzycznej Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, a potem w Konserwatorium Muzycznym w Warszawie. Stanowisko organisty w parafii Opieki Najświętszej Maryi Panny, dzisiejszej katedrze, objął w 1926

Pod opieką



ZDJEŃCIE MARTA DEKA

roku, gdzie pracował do śmierci w 1972 roku. Założył przy parafii znany w Radomiu i całej ówczesnej diecezji sandomierskiej Chór Cecyliński. W pamięci mieszkańców Radomia zapisał się jako nauczyciel śpiewu i kierownik chórów szkolnych. Dał się poznać również jako kompozytor muzyki, i to zarówno religijnej, jak i świeckiej.

Trwała wojna, a gościnne mieszkanie radomskiego organisty coraz bardziej się zapełniało. Po upadku powstania warszawskiego o udzielenie dachu nad głową dla swojej rodziny zwrócił się do Stefana Wrocławskiego jego przyjaciel z konserwatorium, profesor tej uczelni Józef Chwedczuk. Organistowskie mieszkanie stało się odtąd miejscem spotkań „muzycznego świata” Radomia. Ksiądz prałat wspomina po latach: – Będąc miesz-

Ks. prałat Stanisław Wrocławski chętnie pokazuje systematycznie prowadzoną kronikę koncertów

kańcem domu, w którym spotykali się profesorowie ówczesnych szkół muzycznych, z zainteresowaniem przysłuchiwałem się rozmowom i dyskusjom na tematy związane z muzyką, śpiewem czy prowadzeniem chórów.

Profesor Chwedczuk szukając choćby skromnego zarobku na utrzymanie rodziny, przyjął posadę organisty w kościele Świętej Trójcy, w którym w tym czasie były najlepsze w swoim rodzaju organy. Młody Stanisław zapamiętał, jak na tym instrumencie profesor Chwedczuk zdecydował się urządzić dla mieszkańców Radomia koncert organowy. Był również świadkiem omawiania koncertowych wrażeń, a przede wszystkim mocno utkwilo mu w pamięci narzekanie na sam instrument. Wtedy też, nie po raz pierwszy, usłyszał zdanie: „W Rado-

Stanisław Wrocławski i jego koncerty

świątecznej Cecylii



miu nie ma instrumentu, na którym można by koncertować”.

Będą nowe organy!

Trudno się więc dziwić, że po latach, gdy Stanisław Wrocławski miał już za sobą dwa dziesięciolecia kapłaństwa i został w 1973 roku gospodarzem kościoła Świętej Rodziny w Radomiu, po dostosowaniu dotychczasowej kaplicy do potrzeb parafialnej świątyni zaczął poważnie myśleć o budowie nowych organów. Dotychczas były tu organy sześciogłosowe z 1911 roku. Ks. Stanisław Wrocławski nawiązał kontakt ze znawcą budowy organów – ks. prof. Janem Chwałkiem z KUL-u, prosząc go o pomoc w dostosowaniu rozmiarów instrumentu do możliwości, jakie miał niewielki kościół. Profesor polecił firmę Włodzimierza Truszczyńskiego z Warszawy, która wykonała dla kościoła instrument koncertowy, a profe-

sor sam go zaprojektował i kierował jego budową.

Gdy ks. bp Piotr Gołębiowski utworzył w Radomiu w 1973 roku Studium Organistowskie, na jednego z wykładowców powołał ks. Stanisława Wrocławskiego, który uczył tam liturgiki, historii muzyki i śpiewu kościelnego – zwłaszcza gregoriańskiego. Nowe organy dawały słuchaczom studium możliwość odbywania ćwiczeń, egzaminów i praktycznych lekcji połączonych z Mszą św.

Potem zaczęła się „przygoda” z Robertem Grudniem i jego pierwszy koncert, który poprowadził, tak jak i kolejne, obojście ks. proboszcz Stanisław Wrocławski. Po pierwszym koncercie młody artysta wręczył księdzu proboszczowi księgę przeznaczoną do prowadzenia kroniki koncertów, które będą w przyszłości odbywać się w tym kościele. Księga szybko zaczęła się zapełniać, a na jej kolejnych stronach ks. Wrocławski wklejał programy koncertów z nazwiskami wykonawców.

Nagrodą – pełny kościół

Oglądamy kronikę, czytamy wpisy pełne ciepła i życzliwości. Występująca w uroczystości św. Cecylii w 1987 roku Anna Vranova, solistka Teatru Wielkiego w Warszawie, w kronice wpisała: „Stwierdzam z radością, że było mi dane przeżyć dziś piękny wieczór z muzyką i wrażliwymi jej słuchaczami. Dziękuję ks. Proboszczowi za ciepłe przyjęcie, a zwłaszcza za piękne prowadzenie koncertu”.

Zapoczątkowane wspólnie z Robertem Grudniem koncerty odbywały się systematycznie w każdą drugą niedzielę miesiąca. Kościół Świętej Rodziny gościł m.in. takich wykonawców, jak:

Joachim Grubich, prof. Józef Serafin, Jerzy Rosiński, Magdalena Czajka, prof. Julian Gembalski, duet Verena Steffen i Olivier Eisenmann, Anna Vranova.

Gospodarzem koncertowych spotkań jest zawsze ks. Stanisław. Nad wszystkim czuwa i udziela gościnny przyjeźdnym, a nagrodą jest po brzegi wypełniony kościół. Wśród słuchaczy są nie tylko parafianie, ale mieszkańcy całego miasta i okolic. 28 lutego 1988 roku miał miejsce ostatni koncert z tych, które organizował sam proboszcz, bez pomocy innych

instytucji czy sponsorów. Jego wykonawcą był Andrzej Chorościński. Od lipca 1988 roku koncerty w kościele Świętej Rodziny organizował Robert Grudzień z pomocą Wydziału Kultury i Sztuki oraz Towarzystwa Muzycznego w Radomiu. Parafia w dalszym ciągu miała swój udział w upowszechnianiu kultury muzycznej w Radomiu przez to, że bezinteresownie użyczala świątyni należycie oświetlonej i ogrzanej, a przede wszystkim niezbędnego do koncertowania instrumentu. ■

JESTEM MU WDZIĘCZNY

Księża prałata Stanisława Wrocławskiego poznałem w sierpniu 1986 roku. Przyszedłem do kościoła Świętej Rodziny w Radomiu, aby zobaczyć nowe organy i na nich zagrać. Byłem wówczas studentem II roku Akademii Muzycznej w Łodzi. Poprosiłem go, by pozwolił mi na codzienne próby. Życzliwy ksiądz zgodził się, nie tylko dlatego, że jego parafia dysponowała odpowiednim instrumentem, ale też jak mało kto rozumiał muzyków, bo sam żył muzyką i dorastał pod jej skrzydłami. Z reguły ćwiczyłem wieczorami w wakacje oraz w weekendy, gdy przyjeżdżałem do rodziców. Często ćwiczyłem do bardzo późnych godzin wieczornych, a ksiądz prałat zawsze cierpliwie czekał, żeby zamknąć kościół. Potem, zanim poszedłem do domu, jeszcze razem przechadzaliśmy się po placu kościelnym i rozmawialiśmy. Taka potrzeba rozmowy pozostała mi do dziś i gdy tylko czas mi na to pozwala, spotykam się z księdzem.

Gdy przed laty zaproponowałem ks. Wrocławskiemu, aby w jego kościele organizować koncerty organowe, wyraził zgodę i już 5 października 1986 r. zagrałem podczas pierwszego z nich. Kościół był wypełniony po brzegi, wielu ludzi stało na zewnątrz. Koncert się udał, więc zaproponowałem, aby takie koncerty organizować systematycznie i zapraszać na nie najwybitniejszych koncertujących organistów. I tak odbyły się dwa sezony koncertowe, organizowane przez ks. Wrocławskiego. Później był pierwszy festiwal w kościele Świętej Rodziny w Radomiu, następnie koncerty zagościły też w pałacu J. Brandta w Orońsku oraz w tamtejszym kościele parafialnym. Muszę przyznać, że ks. Wrocławskiemu zawdzięczam bardzo wiele. Moje zaangażowanie w organizowanie koncertów w kościele Świętej Rodziny w Radomiu dało mi dużą praktykę. Poznałem wielu wybitnych muzyków. To tu rozpoczęła się moja kariera. Jestem przekonany, że nie byłbym dziś tym, kim jestem, gdyby nie ks. prał. Stanisław Wrocławski.

ROBERT GRUDZIEŃ

muzyk radomski, światowej sławy organista



XV lat Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Radomiu

Ciepło wspomnień

Od wszystkich wspomnień związanych ze szkołą bije takie wielkie ciepło i to wszystko sumuje się w takie fajne wrażenie, że gdybym znów stanął przed wyborem liceum, tak jak kiedyś, wybrałbym Katolickie Liceum w Radomiu – powiedział Jakub Małek.

Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. św. Filipa Neri powstało w 1991 roku, a w 2000 roku otwarto Katolickie Gimnazjum im. św. Filipa Neri. Organem prowadzącym szkołę jest Kongregacja Oratorium św. Filipa Neri w Radomiu. Jest to szkoła o profilu humanistycznym z dodatkowymi przedmiotami, takimi jak: filmoznawstwo, teatrologia, propedeutyka filozofii i historia sztuki. Ponadto liceum oferuje, na wysokim poziomie, bogaty wachlarz języków obcych: niemiecki, angielski, francuski oraz łaciński i grecki. Uczniowie mogą brać udział w wymianie międzynarodowej młodzieży. Założeniem dyrekcji szkoły zawsze



KRYSZYNA PIOTROWSKA

było takie wychowanie i kształcenie ucznia, aby mógł osiągnąć zarówno ugruntowaną wiedzę, jak i dojrzałość chrześcijańską i obywatelską.

Kształtowanie osobowości młodego człowieka, zaczyna się zgodnie z duchem filipińskiej miłości i radości, od jego formacji duchowej, podczas wakacyjnego obozu rekolekcyjno-integracyjnego przed rozpoczęciem zajęć szkolnych w pierwszej klasie. Formacja religijna młodzie-

Po Mszy św. uczestnicy jubileuszowych uroczystości spotkali się w szkole

ży i nauczycieli odbywa się również podczas organizowanych rekolekcji, dni skupienia, cotygodniowych Mszy św. Ważną rolę spełniają też pielgrzymki do miejsc kultu: Częstochowy, Ostrej Bramy w Wilnie, Loreto, Asyżu, Rzymu i wielu innych. Szkoła otwiera swe podwoje nie tylko dla tych doskonałych, ale i dla poszukujących, którzy znajdują tu pomoc ze strony kapłanów i wychowawców.

Jubileuszowe uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w kościele przy ul. Grzybowskiej w Radomiu, której przewodniczył bp Zygmunt Zimowski.

– Niech ta dzisiejsza jubileuszowa uroczystość skłoni nas do tego, abyśmy zechcieli odpowiedzieć na Bożą miłość – właśnie w tej szkole – poprzez kształtowanie, nie tylko naszych głębokich umysłów, ale i serc wrażliwych na dobro, takich, które nie mogą zadowolonych być jaką namiastką szczęścia, ale powinny szukać zawsze prawdziwych wartości – powiedział biskup.

Prezydent Radomia Zdzisław Marcinkowski uhonorował, założyciela i dyrektora Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego, księdza Adama Maja największym miejskim odznaczeniem – medalem „Bene Merenti Civitas Radomien-sis” (Dobrze zasłużonemu – społeczeństwo Radomia)

Uroczystości jubileuszowe zakończyły się na terenie szkoły. Była okazja do spotkania z wychowawcami i czas na wspomnienia.

KMG

Syria – kolebka chrześcijaństwa

Tej wystawy nie można przegapić

Barbara Anna Hajjar mieszka od czterdziestu lat w Tortozie, w Syrii. Dokumentuje chrześcijańskie zabytki swojej drugiej ojczyzny.

„Syria – kolebka chrześcijaństwa”, wystawa fotograficzna jej autorstwa, do 30 listopada, gości w sali wystawowej Duszpasterstwa Akademickiego przy ul. Prusa 6 w Radomiu. Ponad setka dużych zdjęć z opisami, uzmysławiająca, jak głęboko chrześcijaństwo zakorzeniło się w prastary biblijny kraj Aramu, dziś zdominowany przez islam, gościła już między innymi, w Warszawie i Rzeszowie. Do Radomia trafiła

za sprawą uczestników rowerowej wyprawy „Bractwa Rowerowego”.

Łukasz Zaborowski, szef wakacyjnej wyprawy rowerowej do Ziemi Świętej, opowiada o tym jak spotkali panią Hajjar. Jechali wzdłuż syryjskiego wybrzeża. W sobotę trafili do Tortozy, twierdzy krzyżowców. Tutaj nazajutrz byli na Eucharystii sprawowanej w rycie maronickim. Biskup, który przewodniczył celebrazie, skierował ich do mieszkającej tu rodaczki. Ta opowiedziała im

Łukasz Zaborowski
(pierwszy z prawej)
oprowadza po wystawie

o swej wystawie, która właśnie przemierza polskie miasta. Po powrocie dopięli wszystko na ostatni guzik i w efekcie wystawa trafiła do Radomia. Można ją zwiedzać każdego dnia, z wyjątkiem sobót, do godz. 16.00.

Ów „ostatni guzik” stał się możliwy dzięki: Duszpasterstwu Akademickiemu, Prywatnej Wyższej Szkole Ochrony Środowiska, Bractwu Rowerowemu oraz stowarzyszeniu „Kocham Radom” i „Rwańska 7”.

PAWEŁ TARSKI



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Zapowiedzi

■ KALENDARIUM NAWIEDZENIA W PARAFIACH

19 LISTOPADA (niedziela) – Janowiec
20 LISTOPADA (poniedziałek) – Tymienica
21 LISTOPADA (wtorek) – Przyłęk
22 LISTOPADA (środa) – Pawłowice
23 LISTOPADA (czwartek) – Pętkowice
24 LISTOPADA (piątek) – Solec
25 LISTOPADA (sobota) – Góra Puławska
26 LISTOPADA (niedziela) – Wielgie

■ ŚWIĘTO PATRONALNE AKCJI KATOLICKIEJ

Akcja Katolicka Diecezji Radomskiej zaprasza swoich członków, księży duszpasterzy oraz sympatyków na swoje święto patronalne w niedzielę Chrystusa Króla. Uroczystości odbędą się 26 LISTOPADA w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu. Rozpoczęcie o godz. 10.00. W programie: Msza św. pod przewodnictwem ks. bp. Zygmunta Zimowskiego oraz prelekcja ks. Artura Lacha. Podczas Mszy św. nowi członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży złożą przyrzeczenie.

■ BEZPŁATNE BADANIA MAMMOGRAFICZNE

Przychodnia „Medicon” przy ulicy Gagarina 1 w Radomiu (osiedle Ustronie) zaprasza na bezpłatne badania mammograficzne kobiety w wieku 50–69 lat, które w ciągu ostatnich dwóch lat nie wykonywały takich badań. Zgłoszenia przyjmowane są od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 17.00 pod numerem telefonu 048 3671515. Zapisy trwają do 30 LISTOPADA.

■ KOREPETYCJE Z DUSZPASTERSTWEM AKADEMICKIM

Akademickie Koło „Caritas” w ramach programu „Działaj lokalnie” prowadzi akcję „Stawiamy na siebie”. Akcja skierowana jest do studentów i uczniów. Wszyscy, którzy chcieliby udzielać korepetycji oraz ci, którzy potrzebują pomocy w nauce, proszeni są o kontakt telefoniczny: 0698040075 lub e-mailowy: da_radom@tlen.pl. Caritas Academica na swoich stronach internetowych: www.caritas.academica.prv.pl prowadzi bazę zarówno korepetytorów, jak i potrzebujących korepetycji uczniów.

Odsłonięcie tablicy w kościele św. Leonarda w Mircu

Pamięci wikariusza

Dzisiaj zgromadzeni w tej świątyni pragniemy utrwalić naszą wdzięczność, naszą pamięć o ks. Romanie Kotlarzu, który w trudnych chwilach naszej Ojczyzny miał odwagę mówić prawdę i oddał swoje życie służbie dla Ojczyzny i narodu – mówić podczas Mszy św. ks. inf. Józef Wójcik.

W uroczystość odpustową w kościele św. Leonarda w Mircu odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą ks. Romanowi Kotlarzowi. Tablicę w kształcie płaskorzeźby przedstawiającej ks. Romana błogosławiącego tłum robotników odsłoniła siostra zamężonego kapłana Michalina Kawalec.

– Ks. Roman Kotlarz w latach sześćdziesiątych był wikariuszem w parafii Mirzec – mówi proboszcz parafii ks. kan. Daniel Kobierski. Zapisał się bardzo pozytywnie w pamięci parafian, którzy do dziś mile go wspominają. Ks. Roman uczył w szkołach w Osinach i Tychowie Starym. Jednak władze komunistyczne zakazały mu nauczania. Duszpasterzował szczególnie wśród studium młodzieży, organizował spotkania, cementował to środowisko. W dowód wdzięczności w Mircu zawiązał się komitet i ufundowali tablicę – dodaje proboszcz.

Po roku pracy w Mircu ks. Roman Kotlarz został przeniesiony do Kunowa, a później został pro-

boszczem w podradomskim Pelagowie. 25 czerwca 1976 roku znalazł się wśród strajkujących robotników w Radomiu. Ze schodów kościoła Świętej Trójcy błogosławił tłum manifestujących. W swojej parafii w Pelagowie organizował modlitwy za pobitych, aresztowanych i zwalnianych z pracy robotników. Niejednokrotnie był wzywany na przesłuchania, a na plebanii nachodzili go „nieznani sprawcy”. Po jednej z takich wizyt skatowany trafił do szpitala, gdzie 18 sierpnia 1976 roku zmarł.

Mszy św. z udziałem kapłanów z okolicznych dekanatów przewodniczył ks. inf. Józef Wójcik, proboszcz z Suchedniowa. Przemawiając, podkreślił swoją przyjaźń z ks. Romanem Kotlarzem, który niejednokrotnie wspierał go podczas szeregu uwieńczeń. We Mszy św. wzięli udział parlamentarzyści, przedstawiciele lokalnych władz, rodzina ks. Romana Kotlarza, proboszcz z Pelagowa – ks. kan. Jan Dobrowolski, delegacja z Koniełot, rodzinnej parafii ks. Romana – z proboszczem ks. Pawłem Cyganem oraz licznie zgromadzeni wierni.

Uroczystościom towarzyszyła zorganizowana w sali gimnastycznej miejscowego gimnazjum wystawa „Czerwiec 1976 Radom, Ursus, Płock”. Przygotowało ją Biuro Edukacji Publicznej i Instytut Pamięci Narodowej. Zwiedzający mogli obejrzeć zdjęcia i zapoznać się z przebiegiem tamtych tragicznych wydarzeń.

MARTA DEKA

Wokół tablicy i wzdłuż świątyni ustawili się poczty sztandarowe



PANORAMA PARAFIA
Parafia pw. Świętej Trójcy w Lipsku

Godzina dla Jezusa

W poniedziałki o 18.30 kościół zapelnia się młodymi. Przychodzą tutaj, by adorować Najświętszy Sakrament, śpiewać kanony z Taizé, głębiej przeżywać dany im czas. Nazwali to spotkanie „Godziną dla Jezusa”.

Choć wiele osób stąd wyjeżdża za pracą do Anglii, Szwecji, Irlandii czy Włoch, to przecież miasto tętni życiem. Lipsko jest siedzibą władz powiatowych. Tutaj także mieści się stolica dekanatu.

Drezno, Śląsko, Lipsko

Za panowania carycy Katarzyny rejon Lipska stał się jednym z miejsc, gdzie osiedlili się Niemcy. Pamiątką tego są nazwy niektórych okolicznych wiosek, aczkolwiek sama nazwa Lipsko nie pochodzi z tego czasu. Wzięła się od wioski Lipy, leżącej w sąsiedniej parafii Krępa Kościelna. Tu zamieszkiwał dziedzic dóbr Lipska.

Kościół i parafia sięgają początkami roku 1614. Wtedy to świątynię ufundował Mikołaj Oleśnicki. Potem w ciągu stuleci przyszły pożary i pożogi. Trzeba było przebudować wieżę.

Troska o zabytki

Zabytkowa świątynia wymaga stałej i systematycznej troski. W ostatnich latach wzmocniono fundamenty, od-



KS. DARIUSZ KOWALCZYK

wodniono budynek i wzmocniono ściany. Przeprowadzono także remont wieży kościoła. Obecnie trwają prace nad impregnacją drewna na dachu. Trzeba też ocieplić strop. Renowacji poddano także obraz Matki Bożej Lipskiej, wiszący w głównym ołtarzu. To wizerunek pochodzący z początku XVIII w., o którym historyk ks. Wiśniewski napisał, że papież Leon XIII „udziela łaski modlącym się przed nim”. W każdej ostatniej niedzielę maja obraz noszony jest w uroczystej procesji ulicami miasta.

W kościele i poza jego murami

Od sześciu lat w sobotę po majowym święcie św. Stanisława wyrusza z Lipska piesza pielgrzymka do Piotrawina. Idą do promu na Wiśle, potem zmierzają do sank-

tuarium upamiętniającego patrona Polski. Jest ich niemal tysiąc. Jest to już pielgrzymka o zasięgu dekanalnym.

W Wielki Piątek, po nabożeństwie w kościele, ulicami miasta idzie procesja wiernych uczestniczących w nabożeństwie Drogi Krzyżowej.

W lokalnej rozgłośni „Twoje Radio Lipsko” werni mogą słuchać cotygodniowych audycji religijnych.

W sierpniu na Jasną Górę wyrusza grupa 25. Miesiąc później, w czasie Dni Lipska, świątynia jest miejscem okolicznościowych koncertów.

To wszystko jest owocem istnienia parafialnych grup duszpasterskich: oazy rodzin i oazy młodzieżowej, kół Żywego Różańca i Podwórkowych Kół Różańcowych. Nie można też zapomnieć o pracy sióstr sercanek i wkladzie katechetów świeckich.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Po wieży przyszedł czas na remont dachu kościoła



KS. KAN. EUGENIUSZ FRĄCZYK

Święcenia kapłańskie: Sandomierz, 16 VI 1962 r.
Wikariaty: Lipsko, Chobrza-ny, Przedbórz, Kozienice, Skarżysko par. pw. św. Józefa, Ostrowiec Świętokrzyski par. pw. MB Saletyńskiej, Białobrzegi Radomskie, Radom parafia pw. NSPJ.
Probostwa: Gniewoszków i od 1998 r. Lipsko.

ZDANIEM PROBOSZCZA

W minionym roku w naszej parafii, która liczy 7,5 tys. wiernych, udzieliliśmy 130 tys. Komunii św. W ostatnich latach każdego roku ta liczba rośnie średnio o 10 tys. Jest to jakiś znak ożywienia życia religijnego we wspólnocie. To bardzo cieszy i jest duchowym dopełnieniem tego, co dzieje się w sferze prac materialnych.

Jako proboszcza cieszy mnie harmonijna współpraca z urzędami, władzami miasta i powiatu oraz ze szkołami. Razem udaje się nam wiele budować. Jest to bardzo ważne, bo proces wychowania młodego pokolenia zależy od przykładu dorosłych. Ostatnio Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych otrzymał imię Jana Pawła II. Z myślą o tym samym, z okazji kolejnej rocznicy wyboru, ustawiliśmy przed kościołem i poświęciliśmy wykonany z piaskowca pomnik Papieża Polaka.

Księża współpracownicy:

Wikariusze – Bogusław Dawidowicz, Szymon Mucha, Sławomir Olak. Rezydent – Wiesław Ozdoba

Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta: 7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.15, 17.00
- Kaplica w Szymanowie 14.30
- W dni powszednie: 6.30, 17.00, 17.30